

Dialog wychowawczy, czyli o wychowaniu sumienia

Wykład 4 Akademia Umiejętności Wychowania

Zawartość wykładu

- Powtórka – wychowanie jest proste!
- Duch →
- Radzenie sobie z duchami, czyli kultura ducha →
- Postawy autentyczne →
- Wspólne dobro – a wspólnota... dobra →
- Dialog czy negocjacje?
- Charakter jako nawyk (W. James)

H. Newman: „Jeśli zapytasz mnie, co masz
czynić, aby być doskonałym, odpowiem:

- „Nie leż w łóżku dłużej, niż wymaga tego czas odpoczynku,
 - pierwsze myśli skieruj ku Bogu,
 - pobożnie nawiedzaj Najświętszy Sakrament,
 - odmawiaj w skupieniu Anioł Pański,
 - jedz i pij na chwałę Bożą,
 - dobrze odmawiaj różaniec,
 - bądź skupiony,
 - wystrzegaj się złych myśli,
 - należycie odbywaj wieczorną medytację,
 - codziennie rób rachunek sumienia,
 - kładź się spać w odpowiednim czasie
- i już jesteś doskonały”

DUCH I SAMO-STANOWIENIE

Samostanowienie – podstawą życia osobowego:

Co jest głównym rysem życia osobowego? - władza samostanowienia:

„Człowiek ma z gruntu inną naturę niż zwierzęta – pisze K. Wojtyła. Zawiera się w niej **władza samostanowienia** opartego na **refleksji** i przejawiającego się w tym, że człowieka działający **wybiera** to, co chce uczynić.”

(K. Wojtyła, "Miłość i odpowiedzialność,,)

To też staje się główną rysą zachowania: np.. okres uporu: „ja sam!”

Teza:

Samodzielność osoby,
jako bytu duchowego,
opiera się
na władzy
samostanowienia!

Jakie ma funkcje samostanowienie?

„Dzięki temu, że człowiek – osoba – posiada wolną wolę, jest też **panem siebie samego**, o czym mówi łaciński zwrot stwierdzający, że osoba jest *sui iuris*.

W ścisłym związku z tym charakterystycznym rysem osoby pozostaje druga jej znamienna właściwość. (...) osoba jest *alteri incommunicabilis* – nieprzekazywalna, nieodstępna.

Owa nieprzekazywalność, czy też nieodstępność osoby jest najściślej związana z jej wnętrzem, ze samostanowieniem, z wolną wolą.”

K. Wojtyła, „Miłość i odpowiedzialność”, str. 25.

„Oni by mogli wiele mieć, ale oni nie chcą chcieć!”

Wydaje się, podstawową funkcją samostanowienia jest **samo-dzielność**:

„Nikt inny nie może za mnie chcieć. Nikt nie może podstawić swego aktu woli za mój (...) Ja mogę nie chcieć tego, czego on chce, abym ja chciał - i właśnie w tym jestem *incommunicabilis*.

Jestem i powinienem być **samodzielny** w swoich poczynaniach.

Na tym założeniu opiera się całe ludzkie współzycie; **prawda o wychowaniu i o kulturze** do niego się sprowadza.”

K. Wojtyła, „Miłość i odpowiedzialność”, str. 25

Norma personalistyczna

Pamiętaj!

„>Ilekróć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania,

tylekróć pamiętaj,

że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć **swój cel.<**

Zasada ta w takim sformułowaniu stoi u podstaw wszelkiej właściwie pojętej wolności człowieka, a zwłaszcza wolności sumienia.”

(Miłość i odpowiedzialność, str. 30)

Pamiętaj i... kochaj

"Gdy z kolei szukamy pozytywnego rozwiązania tego samego problemu, [tj. nie używania drugiego jako środka do celu: "norma"]

wówczas zarysowuje się **miłość**, jako jedyne wyraźne przeciwieństwo używania osoby w roli środka do celu czy narzędzia własnego działania.

Wiadomo bowiem, że **można dążyć do tego, aby druga osoba chciała tego samego dobra**, którego ja chcę.”

Droga wychowania sumienia

Rzecz jasna,

iż ten mój cel musi ona **poznać**

i uznać za dobro,

musi go uczynić również **swoim** celem.

Wówczas między mną, a ową osobą rodzi się szczególna więź: więź **wspólnego dobra** i wspólnego celu, który nas łączy.

Osobowa więź

"Ta szczególna więź nie ogranicza się do tego tylko, że razem dążymy do wspólnego dobra, ale jednoczy "od wewnątrz" osoby działające - i wówczas stanowi ona istotny **rdzeń wszelkiej miłości.**

W każdym razie żadna miłość między osobami nie da się pomyśleć bez jakiegoś wspólnego dobra, które je łączy" (!!)

Wspólnota dobra

"Świadomie wspólne wybranie celu przez różne osoby sprawia, że stają one względem siebie na równi, a przez to samo wyklucza, aby któraś z nich podporządkowała sobie inną.

Obie natomiast (choć osób związanych wspólnym celem może być więcej niż dwie) są niejako równomiernie i równorzędnie podporządkowane owemu dobru, które stanowi wspólny cel."

**KULTURA DUCHA –
SUMIENIE I WOLNOŚĆ**

Trafność moralna postanowień

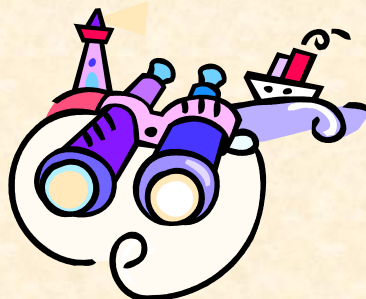
- Skoro, jak podaje Twardowski:
 - „**kształcenie intelektualne** będzie polegać na ćwiczeniu {wiernego zapamiętywania} zdolności trafnego sądenia i rozumowania”,
 - a „**wychowanie moralne** polegać będzie na ćwiczeniu zdolności **trafnego postanawiania**, gdyż właśnie tę zdolność nazywamy **wolą**, wolą moralną” (417)
- to wyłania się problem wychowawczy:
 - Jak zadbać o „trafność” postanowień?

Trafność, czyli... trafić

„Trafność” to tyle, co
trafić do celu. Jak to
rozumieć?

Co jest celem życia
człowieka?

- To kwestia tzw.
„wartości moralnej
czynu”



Kultura ducha

„Wychowanie i kierowanie sumieniem jest właściwym zadaniem cnoty roztropności, podczas gdy wszystkie pozostałe cnoty moralne polegają na wychowaniu naszej wolności i utrwaleniu jej w kierunku dobra.

Tak więc cała **kultura ducha** da się sprowadzić do **kultury sumienia** i do **kultury wolności**”

J. Woroniecki,
Katolicka Etyka Wychowawcza, r. III, str. 147.

Roztropność – sprawność osiągnięcia celu

Ujęcia biblijne wzywają do **roztropności**, "tj. do przewidywania, do czuwania, słowem do rozumnego zastanowienia się nad tym, co należy zrobić, aby dojść do zamierzonego celu"

(Woroniecki, r. X, str. 16)

Jest to zatem sprawność woli, ale kierowanej światłem intelektu; początkowo – intelektu wychowawców, którzy formułują zasady:

„Roztropność jest cnotą dobrze wychowanego sumienia, a to wychowanie zapewnia mu **prawość woli**”

Wolność – to nie swoboda!

„Osobie ludzkiej przysługuje **wolność** nie jako czysta niezależność, ale jako **samozależność**, w której zawiera się **zależność od prawdy** [...] co z całą wyrazistością wyraża się w sumieniu [...].

Właściwa i zupełna **funkcja sumienia** polega na uzależnieniu czynu od prawdy”

Wojtyła, „Osoba i czyn”

Potrzeba czujności

A więc – wolność! Wolność!!

To, co jest największym darem:
zdolność do panowania sobie,
może stać się największym
zagrożeniem!

Pojawia się postulat
duchowości, a nie tylko
sprawności.



Nie wystarczy sprawność!

Nie wystarczy sprawność, można być bowiem sprawnym w dobrym lub w złym.

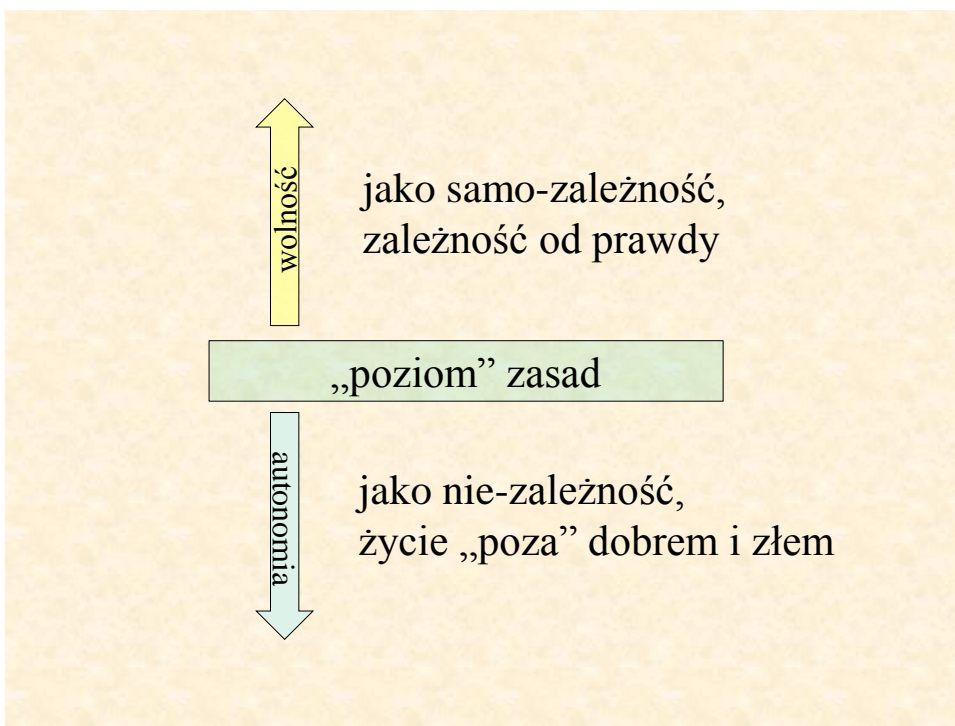
Sprawność w dobrym jest **cnotą**, zaś sprawność w złym – **wadą**!

Czasem trzeba stwierdzić:

„Sprawnie biegiesz, ale obok drogi!”

Wnioski dla psychologii i pedagogiki

- Psychologia
 - Znać warunki dojrzewania sumienia i warunki dla formacji wolności
- Pedagogika
 - Kierować zachowaniem poprzez sumienie i wolność. Okresy wychowania:
 - posłuch
 - zasady
 - prawda aksjologiczna (samowychowanie)



Sumienie jako sąd

"Możemy tedy określić SUMIENIE jako

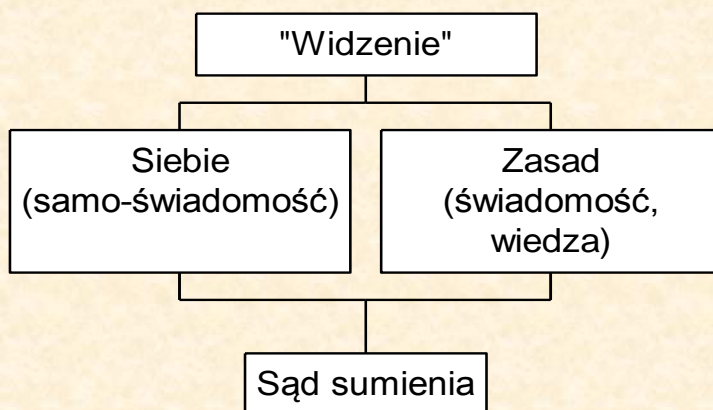
praktyczny sąd naszego rozumu,

- mówiący nam, co mamy robić a czego nie robić (sumienie **przeduczynkowe**)
- i orzekający już po dokonaniu uczynku o jego wartości moralnej (s. **pouczynkowe**)".

Rola sumienia: "ma władzę administracyjną i sądowniczą, ale nie ma władzy prawodawczej"

(t. I: 293).

Struktura sumienia



Umacnianie samostanowienia

Ponieważ panowanie sobie nie jest rzeczą łatwą, to wręcz konieczne jest, aby w trudnej sztuce stanowienia o sobie (kierowania sobą)

UMACNIALI nas rodzice i wychowawcy.

W dojrzewaniu władzy samostanowienia trzeba mieć na względzie dwa aspekty:

odsuwać to wszystko, co utrudni wychowankowi panowanie sobie, a zwłaszcza nie nasilać >dziania się< zjawisk natury.

Następnie zaś aktywnie **sprzyjać** w tym procesie osobie, sprzyjać - a nie zastępować jej!

Sprawność: zmysły a wychowanie

„Zadaniem przeto **wychowania** nie jest wyrobić wzrok i słuch lub wzbogacić wyobraźnię i pamięć, ale **nauczyć panować nad nimi** i związanymi z nimi podnietami, tak iżby nie one nami rządziły i popychały nas, gdzie zechcą, ale abyśmy je mieli całkowicie w rękę i mogli się nimi posługiwać do celów wskazanych przez rozum.

Wysztalcenie przeciwnie, zajmuje się w pierwszym rzędzie wyrobieniem władz poznawczych: zmysłów, pamięci, wyobraźni i rozumu, a mianowicie jego funkcji poznawczych”

(Woroniecki, Katolicka Etyka Wychowawcza, str. 345).

Założenia koncepcji Dobsona:

„Dobsonowska koncepcja obejmuje **pełną miłości władzę rodzicielską**,

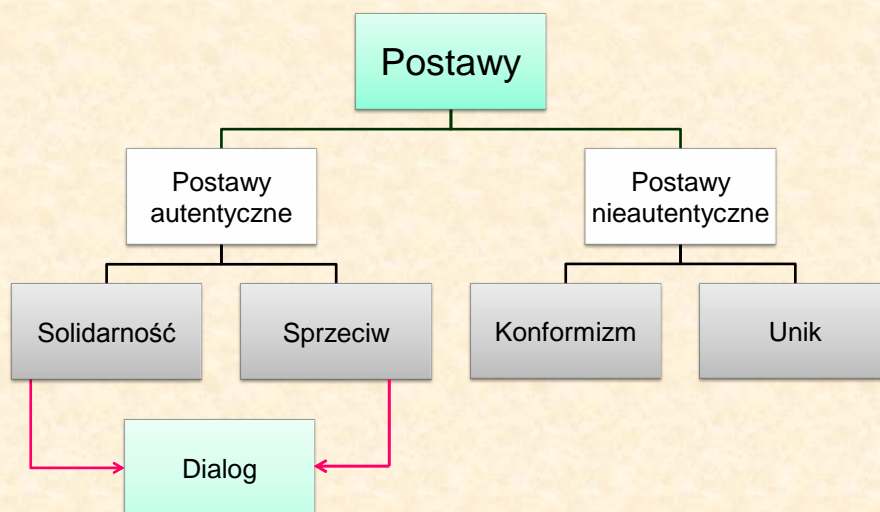
rodzicielskie przywództwo w imię jak najlepiej pojętego dobra dziecka,

poszanowanie godności i wartości osobistej każdego członka rodziny,

rozsądne wdrażanie dziecku nawyku **samodyscypliny** i **odpowiedzialności** oraz **sprawiedliwy system nagród i kar**”

UCZESTNICTWO, A POSTAWY AUTENTYCZNE

Typologia postaw



Postawa solidarności

„Solidarność- jak podaje K. Wojtyła - oznacza stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty.

Człowiek solidarny nie tylko spełnia to, co do niego należy z racji członkostwa wspólnoty, ale czyni to „dla dobra całości” czyli dla dobra wspólnego. Świadomość dobra wspólnego każe mu sięgać poza tę część, która jemu samemu przypada w udziale, chociaż w takim odniesieniu intencjonalnym realizuje zasadniczo swoją część.

Solidarność nawet poniekąd powstrzymuje od przechodzenia na teren cudzego obowiązku i przejmowania za swoją części, która należy do kogoś innego (...) Przejmowanie części obowiązku, która do mnie nie należy, jest zasadniczo sprzeczne ze wspólnotą i uczestnictwem”

Postawa sprzeciwu

„Postawa solidarności nie wyklucza jednak możliwości sprzeciwu. Sprzeciw nie kłóci się zasadniczo z solidarnością. Ten, kto wyraża sprzeciw, nie odsuwa się od udziału we wspólnocie, nie wycofuje swej gotowości działania na rzecz wspólnego dobra.

Rozumiemy sprzeciw jako postawę zasadniczo solidarną. Nie jako negację wspólnego dobra oraz potrzeby jego urzeczywistnienia, ale właśnie jako ich potwierdzenie. Treścią sprzeciwu jest tylko **sposób** pojmowania a przede wszystkim **sposób urzeczywistnienia** dobra wspólnego, zwłaszcza pod kątem możliwości uczestnictwa.

Ludzie, którzy się sprzeciwiają, nie chcą przez to odchodzić od wspólnoty (...). Rozliczne są przykłady ludzi, którzy dlatego się spierają - w więc przyjmują postawę sprzeciwu - że właśnie leży im na sercu dobro wspólne. A więc np. rodzice, którzy spierają się dlatego, że bardzo leży im na sercu jak najlepsze wychowanie dzieci”

Zasada dialogu

„Widać stąd, że dobro wspólne nie może być pojmowane statycznie, ale dynamicznie. Musi ono zasadniczo wyzwalać postawę solidarności, ale nie może zamykać się wobec sprzeciwu i od niego odcinać (...)

Sprzeciw bowiem może czynić współzycie i współdziałanie ludzi trudniejszymi, ale nie powinien ich psuć ani uniemożliwiać.

Dialog zaś zdaje się prowadzić do tego, aby z sytuacji sprzeciwu wydobywać to, co jest prawdziwe i słuszne, pozostawiając na boku czysto subiektywne nastawienia czy usposobienia.

Zasada dialogu dlatego jest tak trafna, że nie uchyla się od napięć, konfliktów i walk, o jakich świadczy życie różnych wspólnot ludzkich, a równocześnie podejmuje właśnie to, co w nich jest prawdziwe i słuszne, co może być źródłem dobra dla ludzi.

Należy przyjąć **zasadę dialogu** bez względu na trudności, jakie wyłaniają się na drodze jej urzeczywistnienia.”

Dialog to... polemika

„W siódmym **dialogu (dialoxiz - polemika)** cesarz bizantyjski Manuel II dotyka tematu dżihadu, świętej wojny.

Zwraca się w sposób zaskakująco szorstki do swojego współrozmówcy z głównym pytaniem o związek między religią a przemocą w ogóle, mówiąc: "Pokaż mi to, co Mahomet wprowadził nowego, a znajdziesz tam jedynie rzeczy złe i nieludzkie, takie jak jego wytyczna dotycząca szerzenia wiary mieczem".

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI wygłoszone do przedstawicieli nauki w Ratyzbonie 12 września 2006 r.

Postawa konformizmu

„W postawie konformizmu zawiera się przede wszystkim pewne **uleganie**, swoista odmiana owego pati, w którym człowiek-osoba jest tylko podmiotem „dziania się”, a nie sprawcą własnej postawy i własnego zaangażowania we wspólnotę.

Człowiek nie tworzy wspólnoty, raczej niejako „pozwala się nieść” zbiorowości. W postawie konformizmu kryje się jeśli nie zaprzeczenie lub ograniczenie, to przynajmniej jakaś **słabość** osobowej transcendencji – samostanowienia i wyboru. Na tym polega personalistyczny brak tej postawy.

Nie chodzi tu oczywiście o samo uleganie innym we wspólnocie.

To może mieć w wielu wypadkach znaczenie pozytywne.

Chodzi o coś innego: o zasadniczą rezygnację ze spełnienia siebie w działaniu „wspólnie z innymi”

„Osoba i czyn”, 327-8

Postawa uniku

„Konformizm unika sprzeciwu, unik zaś uchyla się od konformizmu.

Jeżeli jednak istnieją racje usprawiedliwienia postawy uniku, to te same racje muszą stanowić oskarżenie dla wspólnoty.

Wszak podstawowym dobrem wspólnoty jest możliwość uczestnictwa. Skoro zaś uczestnictwo jest niemożliwe – (...) – zatem wspólnota nie żyje prawidłowo”

Waga przywództwa

„Ład i porządek społeczny jest w najwyższym stopniu od tego zależny, czy ci, co stoją na czele poszczególnych grup społecznych i całych społeczeństw, umieją nimi rządzić i bez wstrząsów prowadzić do właściwych im celów.

Ale nie jest to łatwe, bo w tej dziedzinie trzeba **oddziaływać** na **jednostki myślące, stanowiące o sobie** i mogące zawsze okazać swój sprzeciw i rządom się nie poddać;

Trzeba umieć do nich podejść, **zjednać sobie ich umysły** i sprawić, aby same zechciały tego, co im się rozkazuje, aby przejęły do swej woli ten impuls, jaki od rozkazodawców dostają, a z nim i jego siłę”

J. Woroniecki, „Umiejętność rządzenia i rozkazywania”

Charakter to zasady w praktyce życia, to wola w działaniu.

CHARAKTER

Panowanie sobie a powstanie charakteru

Dzięki osobowej władzy samostanowienia, a
zwłaszcza zdolności >panowania sobie<
powstaje charakter.

Charakter jest wyrazem kierowania sobą.

Czym jest charakter?

Charakter – to coś co zwraca uwagę!

Oto co usłyszał wachmistrz Soroka od swych
żołnierzy po nieudanym pościgu za księciem
Bogusławem, który postrzelił Kmicica z jego
własnego pistoletu:

– *Panie wachmistrzu, to charakternik! Pierwszy
dogonił go Zawratyński, bo miał lepszego konia, i
dlatego mu się pozwolił dogonić. Na naszych
oczach wydarł mu szablę z ręki i sztychem przebił.
Ledwie mieliśmy czas zakrzyknąć.*

Sienkiewicz H., „Ogniem i mieczem”

„Charakternik”

„Charakternik” – czyli postać zupełnie wyjątkowa,
właśnie nadzwyczaj *charakterystyczna!*

Miano takie pozyskał również straszny Iwan Burdabut,
podpułkownik Krzywonośa:

*„Kozak olbrzymiej siły i statury, tym straszniejszy, że i
konia miał takiego, który na równi z panem walczył.”*

Istotnie – wielkie robił wrażenie na swych
przeciwnikach:

*„Charakternik! charakternik!” – poczęli wołać hosarze.
„Żelazo się jego nie ima! Mąż szalony!” On zaś
istotnie miał pianę na wusach, a wściekłość w
oczach.”*

Przyjrzyjmy się... prowadzeniu samochodu

Prowadzenie samochodu jest to suma pewnych
sprawności: w przerzucaniu biegów, w
sygnalizowaniu innym swych zamiarów, w
wyprzedzaniu i parkowaniu. Jakże bogaty świat
zachowań!

Mówimy o kimś, że jeździ bezpiecznie lub nie,
ekonomicznie lub nie: spala dużo paliwa, oraz że
płaci mandaty lub nie ma „kontaktów” z policją.

Jeśli ktoś jeździ bezpiecznie – można go przyjąć do
pracy w pogotowiu, może go też zatrudnić znany
polityk jako swego kierowcę.

Oto rozmaite możliwości, które łączą się z
posiadaniem **stylem prowadzenia samochodu**.

„Kto” i „jak” prowadzi, oraz „co” prowadzi

Jest oczywiście dogłębna różnica między bezpieczną jazdą a tym, że samochód ma silnik znanej firmy. Podobna różnica zachodzi między naszym charakterem, a innym aspektem osobowości, określanym terminem temperament. Temperament jest **wyrazem natury** (jak silnik) zaś charakter **wyraża osobę** (czyli kierowcę)

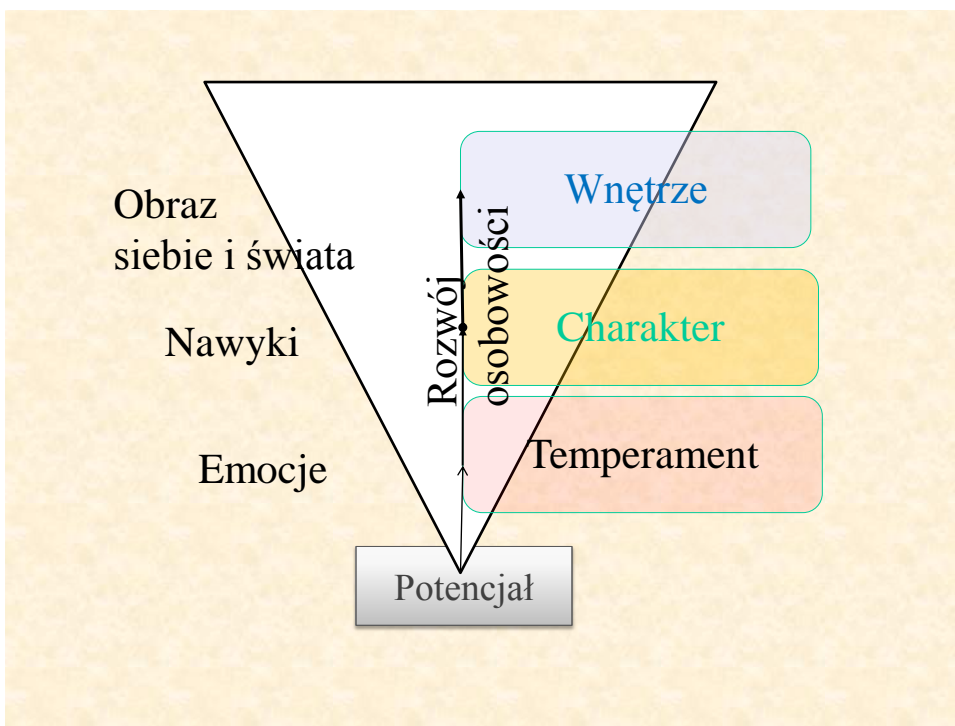
Stąd kiedyś porównano charakter do „maski”, która **wyrażała** osobę (np. zazdrośnika).

Gdzie ma „zamiar” dojechać kierowca?

Między aspektem wyrażania, a komunikowania swoich zamiarów zachodzi również istotna różnica.

Wyrażanie jest oznaką osoby, zaś komunikacja używa znaków. Różnica jest analogiczna do tej, jaka zachodzi pomiędzy stylem jazdy kierowcy a jego zamiarem dojechania do Krakowa.

Otóż **styl** ujawni się niezależnie od tego, czy jedzie się do Krakowa, czy do Warszawy, natomiast zamiar jest związany z aktualnym **celem** kierowcy.



Funkcja charakteru

„Charakter i >właściwość myślenia< są dwoma naturalnymi źródłami działania postaci, od których zależy ich powodzenie lub nieszczęście”

Arystoteles, „Poetyka”

Znaczenie nawyków wg Jamesa

Sprawność

„Przede wszystkim nawyk **upraszcza** nasze ruchy, czyni je **dokładnymi i zmniejsza zmęczenie**”

Odciążenie świadomości

„Po drugie nawyk **zmniejsza świadomą uwagę**, z jaką wykonujemy swoje czynności”

W. James, „Psychologia”

Nawyk – „drugą naturą”

„Będzie z korzyścią dla świata, jeśli u większości z nas przed 30 rokiem życia charakter zwiąże niczym gips i nigdy już więcej nie stanie się na nowo miękki

Wielką rzeczą w wychowaniu jest spowodowanie, by nasz układ nerwowy stał się naszym sprzymierzeńcem, a nie wrogiem.”

W. James, „Psychologia”

Nawyk – zgromadzonym „kapitałem”

„Powinniśmy utworzyć sobie kapitał z tego, co sobie przyswajamy, i żyć spokojnie z odsetek od tego kapitału.

W tym celu musimy jak najwcześniej zautomatyzować i ukształtować w postaci nawyków tyle użytecznych czynności, ile tylko zdołamy (...). Im więcej szczegółów codziennego życia zdołamy powierzyć nie wymagającej wysiłku opiece automatyzmów, **tym większą swobodę będą miały wyższe władze umysłowe dla swoich własnych działań”**

W. James, „Psychologia”

Nawyki są względnie stałe – można je modyfikować!

Dobry kierowca może prowadzić samochód, a jednocześnie nawiązać interesującą rozmowę z pasażerem.

Dopiero kiedy trudna sytuacja na jezdni tego wymaga – uwaga zwraca się na prowadzenie pojazdu.

Ważna uwaga:

- Temperament – należy **poznać i brać pod uwagę**:
 - Dla natury szybko reagującej (sangwinik) praca wymagająca cierpliwości będzie „wkurzająca” i przyniesie dużo błędów z „pochopności”.
- Charakter należy poznać, brać pod uwagę i należy też **modyfikować!**
 - Możliwa jest praca nad charakterem!
 - Ważna jest tzw. „kultura organizacji” – ona bowiem wykształca odpowiednie charaktery w firmie

Charakter – radzeniem sobie z warunkami „z natury”

- Chybaś waszmość diabeł - przerwał Kmicic - albo masz inkluza (...) Toż ja bym pierwszego cięcia nie odbił, gdybyć waćpan chciał. Powiedz mi, gdzieś się tak wyuczył?
- Miało się trochę przyrodzonych zdolności - odrzekł pan Michał - i ojciec od małego wkładał, któren nieraz mi mówił: „Dał ci Bóg nikczemną postać, jeśli się ludzie nie będą ciebie bali, to się będą z ciebie śmiali”

Potop, R. 9, s. 75.